

Część 1 . Zadania z zakresu kształcenia kulturowo-literackiego oparte na tekstach literackich

Zadanie 1.1.

Teksty literackie

Jakie recepty na szczęśliwe życie można znaleźć w tekstach kultury? Odpowiedz, odwołując się do *Pieśni IX* Jana Kochanowskiego oraz innych tekstów kultury.

Jan Kochanowski

PIEŚŃ IX (KSIĘGI PIERWSZE)

Chcemy sobie być radzi¹?
Rozkaż, panie, czeladzi,
Niechaj na stół dobrego wina przynaszają,
A przy tym w złote gęśli albo w lutnię grają.
Kto tak mądry, że zgadnie,
Co nań jutro przypadnie?
Sam Bóg wie przyszłe rzeczy, a śmieje się z nieba,
Kiedy się człowiek troszcze więcej, niżli trzeba. [...]
Próżno ma mieć na pieczy
Śmiertelny wieczne rzeczy;
Dosyć na tym, kiedy wie, że go to nie minie,
Co z przejrzienia² Pańskiego od wieku mu płynie.
A nigdy nie zabłądzi,
Kto tak umysł narządzi,
Jakoby umiał szczęście i nieszczęście znosić,
Temu mężnie wytrzymać, w owym się nie wznosić.
Chwałę szczęście stateczne³:
Nie chce li też być wieczne,
Spuszczę⁴, com wziął, a w cnotę własną się ogarnę
I uczciwej chudoby⁵ bez posagu pragnę.
Nie umiem ja, gdy w żagle
Uderzą wiatry nagle,
Krzyżem padać i świętych przenantdować⁶ dary,
Aby łakomej wodzie tureckie towary
Bogactwa nie przydały
Wpadwszy gdzie między skały;
Tam ja bezpiecznym sercem⁷ i pełen otuchy
W równej fuście⁸ popłynę przez morskie rozruchy.

Jan Kochanowski, *Pieśń IX*, [w:] tenże, *Pieśni*,
oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 2008.

¹ *Być sobie radzi* – cieszyć się razem.

² *Z przejrzienia* – z postanowienia, z przewidzenia.

³ *Stateczne* – niezmiennie.

⁴ *Spuszczę* – oddam.

⁵ *Chudoba* – skromny dobytek.

⁶ *Przenantdować* – zjednywać.

⁷ *Bezpečnym sercem* – sercem wolnym od obaw.

⁸ *Fusta* – rodzaj statku.

Zadanie 1.2.

Teksty literackie

Jak w tekstach kultury może być uwznioślona zwyczajność? Omów zagadnienie, odwołując się do przytoczonego fragmentu i do całości *Pana Tadeusza* oraz do innego tekstu kultury.

Adam Mickiewicz

PAN TADEUSZ

Na Litwie much dostatek. Jest pomiędzy nimi
Gatunek much osobny, zwanych szlacheckimi;
Barwą i kształtem całkiem podobne do innych,
Ale pierś mają szerszą, brzuch większy od gminnych,
Latając bardzo huczą i nieznośnie brzęczą,
A tak silne, że tkanę przebiją pajęczą
Lub jeśli która wpadnie, trzy dni będzie bzykać,
Bo z pajakiem sam na sam może się borykać.
Wszystko to Wojski zbadał i jeszcze dowodził,
Że się z tych much szlacheckich pomniejszy lud rodził,
Że one tym są muchom, czym dla roju matki,
Że z ich wybiciem zginą owadów ostatki.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wie...*
Pigoń, Wrocław 1982.

Zadanie 1.3.

Teksty literackie

Jak opisy przyrody w tekstach kultury mogą odzwierciedlać przeżycia wewnętrzne bohaterów? Odpowiedz, odwołując się do podanego fragmentu ballady Johanna Wolfganga Goethego oraz innych tekstów kultury.

Johann Wolfgang Goethe

KRÓL OLCH

Noc padła na las, las w mroku spał,
Ktoś nocą lasem na koniu gnał.
Tętniło echo wśród olch i brzóz,
Gdy ojciec syna do domu wiózł.
– Cóż tobie, synku, że w las patrzysz tak?
– Tam, ojcze, król olch, daje znak,
Ma płaszcz, koronę i biały tren.
– To mgła, mój synku, albo sen.
„Pójdź, chłopcze, w las, w ten głuchy las!
Wesoło będzie płynąć czas.
Przedziwne czary roztoczę w krąg,
Złotolitą chustkę dam ci do rąk.”
– Czy słyszysz, mój ojcze, ten głos w gęstwie drzew?
To król mnie wabi, to jego śpiew.
– To wiatr, mój synku, to wiatru głos,
Szeleści olcha i szumi wrzos.
„Gdy wejdiesz, chłopcze, w ten głuchy las,
Ujrzysz moje córki przy blasku gwiazd,
Moje córki nuć, płasząc na mchu,
A każda z mych córek piękniejsza od snu.”
– Czy widzisz, mój ojcze, tam tańczą wśród drzew
Srebrne królowy, czy słyszysz ich śpiew?
– O synku mój, to księżyc tak lśni,
To księżyc tańczy wśród czarnych pni.
„Pójdź do mnie, mój chłopcze, w głęboki las!
Ach strzeż się, bo wołam ostatni już raz!”
– Czy widzisz, mój ojcze, król zbliża się tu,
Już w oczach ciemno i brak mi tchu. –
Więc ojciec syna w ramionach swych skrył
I konia ostrogą popędza co sił.
Nie wiedział, że syn skonał mu już
W tym głuchym lesie wśród olch i brzóz.

Johann Wolfgang Goethe, *Król olch*, przeł. W. Szyborska, [w:] tenże, *Pieśni*, Warszawa

Zadanie 1.4.

Teksty literackie

Czemu służą ukazywane w kulturze obrazy idealnego świata? Odpowiedz, odwołując się do fragmentu powieści *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* Ignacego Krasickiego oraz innych tekstów kultury.

Osada, w której zostawałem, miała stu dwudziestu gospodarzów; każdy z nich miał dom, pole i ogród, wszystko pod równym wymiarem. Najwięcej dzieci rodzicom służyli, lubo mieli innych obojej płci domowników, ale w odzieży i wygodzie żadnej nie było między nimi różnicy. Nie znać było najmniejszej podłości w czeladzi¹; panowie nie patrzyli się na nich surowym okiem, dopieroż kar bolesnych albo obelżywych podobieństwa nawet nie postrzegłem. Wzrost obywatelów był mierny, twarze wesołe, cera zdrowa [...].

Kraj ten zewsząd był morzem oblany i całej wyspy powszechne nazwisko Nipu. Język narodu dość łatwy, ale nieobfity: żeby im wytłumaczyć skutki i produkcje kunsztów naszych zbytowych, musiałem czynić opisy dokładne i dobierać podobieństw. Nie masz u Nipuanów słów wyrażających kłamstwo, kradzież, zdradę, podchlebstwo. Terminów prawnych nie znają. Choroby nie mają szczególnych nazwisk; ale też ani dworaków, ani jurystów², ani doktorów nie masz. [...]

Dzień cały bawiliśmy się na tym miejscu w domu owego starca, od którego wzięwszy Xaoo część zboża osadzie swojej należącego udał się ku domom. W drodze wziął pochop³ roztrząsać sposoby rozmaite rządów naszych.

– My nie znamy – mówił – tego, co wy nazywacie monarchią, arystokracją, demokracją, oligarchią etc. W zgromadzeniu naszym nie masz żadnej innej zwierzchności politycznej prócz naturalnej rodziców nad dziećmi. Okoliczności wychodzące nad zamiar szczególnych familii ugodnymi sposoby – radą, nie przemocą – przez starszych uspokojone i rozrządzone bywają. Człowiek jednakowo z drugim człowiekiem rodzący się nie może, a przynajmniej nie powinien by sobie przywłaszczać zwierzchności nad nim; wszyscy są równi. Skoro zaś są złączeni w towarzystwo, natenczas toż samo towarzystwo, pozwala dla dobra swojego w niektórych okolicznościach niejakię nad szczególnymi – albo zgromadzeniu, albo niektórym z zgromadzenia – zwierzchności.

Ignacy Krasicki, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*,
[w:] tenże, *Dzieła wybrane*, oprac. Z. Goliński, t. 2, Warszawa 1989.

¹ Czeladź – dawn. służący w dworze szlacheckim.

² Jurysta – dawn. prawnik.

³ Wziąć pochop – przest. zacząć, rozpocząć.

Zadanie 1.5.

Teksty literackie

Czy dzieła artystyczne powinny pełnić funkcję perswazyjną? Rozważ problem, odwołując się do przytoczonego wiersza Czesława Miłosza i do innych tekstów kultury.

Czesław Miłosz

DO POLITYKA

Kto ty jesteś człowieku – zbrodniarz czy bohater?
Ty, którego do czynu wychowała noc.
Oto starca i dziecka w ręku dzierzysz los
I twarz twoja zakryta
Jak golem nad światem.
Czy obrócisz w popioły miasto czy ojczyznę?
Stój! Zadrzyj w sercu swoim! Nie umywaj rąk!
Nie oddawaj wyroku niespełnionym dziejom!
Twoja jest waga i twój jest miecz.
Ty, ponad ludzką troską, gniewem i nadzieją
Ocalasz albo gubisz
Pospolitą rzecz.
Ty jesteś dobry i w gronie rodziny
Pieściłeś nieraz blask dziecinnych głów.
Ale jeżeli przeklnie ciebie – milion rodzin?
Biada! Co pozostanie z twoich dobrych dni?
Co pozostanie z twoich krzepkich mów?
Ciemność nadchodzi.
Gwarne miasta i pola, kopalnie, okręty
Na twojej dłoni ludzkiej, jakże ludzkiej.
Patrz. Linia twego życia tędy będzie szła.
Trzykroć błogosławiony
Po trzykroć przeklęty
Władco dobra
Albo władco zła.

[Kraków, 1945]

Czesław Miłosz, *Wiersze wszystkie*, Warszawa 2011

Zadanie 1.6.

Teksty literackie

Co jest powinnością artysty? Odpowiedz, odwołując się do fragmentu manifestu Stanisław Przybyszewskiego *Confiteor* oraz innych tekstów kultury.

Stanisław Przybyszewski

CONFITEOR¹

Sztuka nie ma żadnego celu, jest celem sama w sobie, jest absolutem, bo jest odbiciem absolutu – duszy.

A ponieważ jest absolutem, więc nie może być ujęta w żadne karby, nie może być na usługach jakiegokolwiek idei, jest panią, prazródłem, z którego całe życie się wyłoniło. [...]

Tak pojęta sztuka staje się najwyższą religią, a kapłanem jej jest artysta. [...]

Był on pierwszym prorokiem, który wszelką przyszłość odsłaniał, a tłumaczył runy² zapleśniałej przeszłości, był magiem, co przenikał najgłębsze tajemnice, obejmował tajne związki wszechświatów [...], był wielkim mędrcom, który wiedział najtajniejsze przyczyny i tworzył nowe, nigdy nieprzeczuwane syntez: artysta ten to *ipse philosophus, daemon, Deus et omnia*³. [...]

Artysta stoi ponad życiem, ponad światem, jest Panem Panów, niekierowany żadnym prawem, nieograniczany żadną siłą ludzką.

Jest on zarówno święty i czysty, czy odtwarza największe zbrodnie, odkrywa najwstrętniejsze brudy, gdy oczy w niebo wbija i światłość Boga przenika.

Bo nie zna on praw i ograniczeń, jakie objawy duszy ludzkiej w to lub owo koryto wpychają, zna on tylko jedynie potęgę tych przejawów, równie silną w cnotie czy w zbrodni, w rozpuszczeniu czy w skupieniu modlitwy. [...]

Artysta, który nagina się do wymagań poszczególnego społeczeństwa, pochlebia mu, podaje mu przeżuty i lekki do strawienia obrok. [...]

Artysta, który pragnie poklasku, a skarży się na małe uznanie tłumu, stoi jeszcze w przedśmionku sztuki, nie czuje się jeszcze panem, który łask nie zebrze, tylko hojną ręką je na tłum rzuca i nie pragnie podziękowań – tej pragnie tylko plebejusz w duchu, tej pragną tylko dorobkiewicz. Artysta, który się skarży, że rozrzucając skarby swego ducha, kła s w d usz e przez zetknięcie się z tłumem, przeszedł święty próg, ale się myli. Człowiek nieuznający żadnych praw, stojący ponad tłumem, ponad światem, kłać się nie może.

Stanisław Przybyszewski, *Confiteor*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, Wrocław 2000.

¹ *Confiteor* – łac. wyznaję, spowiadam się.

² Runy – tu w znaczeniu: pismo tajemne, pieśń o treści mitycznej.

³ *Ipse philosophus, daemon, Deus et omnia* – łac. ‘Sam filozof, demon, Bóg i wszystko’.

Zadanie 1.7.

Teksty literackie

Czy sztuka może uczynić twórcę nieśmiertelnym? Omów zagadnienie, odwołując się do przytoczonej pieśni Jana Kochanowskiego i do wybranych tekstów kultury.

Jan Kochanowski

PIEŚŃ XXIV (KSIĘGI WTÓRE)

Niezwykłym i nie leda piórem opatrzony
Polecę precz, poeta, ze dwojej złożony
Natury: ani ja już przebywać na ziemi
Więcej będę; a więtszy nad zazdrość, ludnemi
Miasty wzgardzę. On, w równym szczęściu urodzony,
On ja, jako mię zowiesz, wielce ulubiony
Mój Myszkowski¹, nie umrę ani mię czarnymi
Styks niewesoła zamknie odnogami swymi.
Już mi skóra chropawa padnie² na goleni,
Już mi w ptaka białego wierzch się głowy mieni;
Po palcach wszędy nowe piórka się puszczają,
A z ramion sążeniste skrzydła wyrastają.
Terazże, nad Ikara prędszy przeważnego³,
Puste brzegi nawiedzę Bosfora hucznego
I Syrty Cyrynejskie⁴, Muzom poświęcony
Ptak, i pola zabiegles za zimne Tryjony⁶.
O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie,
I różnego mieszkańcy świata Anglikowie;
Mnie Niemiec i waleczny Hiszpan, mnie poznają,
Którzy głęboki strumień Tybrowy pijają.
Niech przy próznym⁷ pogrzebie żadne narzekanie,
Żaden lament nie będzie ani uskarżanie:
Świec i dzwonów zaniechaj, i mar drogo słanych,
I głosem żalobliwym żołtarzów⁸ spiewanych!

Jan Kochanowski, *Pieśni*,

oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 2008.

¹ Piotr Myszkowski – biskup płocki, następnie krakowski, sekretarz królewski, przyjaciel i mecenas Jana Kochanowskiego.

² *Padnie* – pokrywa.

³ *Przeważny* (staropolskie) – odważny.

⁴ *Syrty Cyrynejskie* – zatoki w Afryce Północnej.

⁵ *Zabiegły* – odległy.

⁶ *Tryjony* – określenie ziem na północy.

⁷ *Prózny* (staropolskie) – zbyteczny.

⁸ *Żołtarz* (staropolskie) – psalterz, psalm.

Zadanie 1.8.

Teksty literackie

Krytyka wad Polaków jako temat tekstów kultury. Omów zagadnienie na podstawie podanego fragmentu *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego, całego utworu oraz innego tekstu kultury.

Stanisław Wyspiański

WESELE

JASIEK

Aha; prawda, żywy Bóg,
przecie miałem trąbić w róg;
kaz ta, zaś ta, cyli zginął,
cyli mi sie ka odwinoł –
kajsim zabył złoty róg,
ostał mi sie ino sznur.

Z izby głębnej, od chwili, wszedł był, w tropy za Jaśkiem, kołyszący się słomiany Chochoł.

Scena 35.

CHOCHOŁ

Jak ci spadła czapka z piór.

JASIEK

Tom sie chył po te copke,
to mi może sie odwinoł.

CHOCHOŁ

Miałeś, chłopie, złoty róg,
miałeś, chłopie, czapkę z piór:
czapkę ze łba wicher zmiótł.

JASIEK

Bez tom wieche z pawich piór.

CHOCHOŁ

Ostał ci sie ino sznur.

JASIEK

Najdę ka gdzie przy figurze.

CHOCHOŁ

Pod figurą ktosik stał.

JASIEK

Strasy u rozstajnych dróg – –
cy to pioł, cy nie pioł kur?

Stanisław Wyspiański, *Wesele*, oprac. J. Nowakowski, Wrocław 1984.

Zadanie nr 1.9

Czy sztuka powinna naśladować, czy też kreować rzeczywistość? Rozważ zagadnienie, odwołując się do przytoczonej bajki Ignacego Krasickiego i do wybranych tekstów kultury.

Ignacy Krasicki

MALARZE

Dwaj portretów malarze slynęli przed laty:
Piotr dobry, a ubogi, Jan zły, a bogaty.
Piotr malował wybornie, a głód go uciskał,
Jan mało i źle robił, więcej jednak zyskał.
Dlaczegoż los tak różny mieli ci malarze?
Piotr malował podobnie, Jan piękniejsze twarze.

Ignacy Krasicki, *Bajki*, oprac. J. Sokolski, Wrocław 1989

Zadanie 1.10.

Teksty literackie

Czy szlachetne intencje mogą usprawiedliwić nieetyczne postępowanie? Rozważ problem, odwołując się do podanego fragmentu *Dziadów części III* Adama Mickiewicza, całego utworu oraz innego tekstu kultury.

Adam Mickiewicz

DZIADY CZ. III

KONRAD

(śpiewa)

Pieśń ma była już w grobie, już chłodna, –
Krew poczuła – spod ziemi wygląda –
I jak upiór powstaje krwi głodna:
I krwi żąda, krwi żąda, krwi żąda.
Tak! zemsta, zemsta, zemsta na wroga,
Z Bogiem i choćby mimo Boga!

(Chór powtarza)

I Pieśń mówi: ja pójdę wieczorem,
Naprzód braci rodaków gryźć muszę,
Komu tylko zapuszczę kły w duszę,
Ten jak ja musi zostać upiorem.
Tak? zemsta, zemsta, *etc. etc.*
Potem pójdziem, krew wroga wypijem,
Ciało jego rozrąbiem toporem:
Ręce, nogi gwoździami przybijem,
By nie powstał i nie był upiorem.
Z duszą jego do piekła iść musim,
Wszyscy razem na duszy usiędziem,
Póki z niej nieśmiertelność wydusim,
Póki ona czuć będzie, gryźć będziemy.
Tak! zemsta, zemsta, *etc. etc.*

Adam Mickiewicz, *Dziela*, wydanie rocznicowe, t. 3: *Dramaty*,
oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1995

Zadanie 1.11.

Teksty literackie

W jaki sposób w tekstach kultury przedstawiane bywa dzieciństwo? Omów zagadnienie, odwołując się do podanego wiersza oraz innych tekstów kultury.

Leopold Staff
DZIECIŃSTWO

Poezja starych studni, zepsutych zegarów,
Strychu i niemych skrzypiec pękniętych bez grajka,
Zżółkła księga, gdzie uschła niezapominajka
Drzemie – były dzieciństwu memu lasem czarów...
Zbierałem zardzewiałe, stare klucze... Bajka
Szeptęła mi, że klucz jest dziwnym darem darów,
Że otworzy mi zamki skryte w tajny parów,
Gdzie wejść – blady książę z obrazu Van Dycka¹.
Motyle-m potem zbierał, magicznej latarki
Cuda wywoływałem na ściennej tapecie
I gromadziłem długi czas pocztowe marki...
Bo było to jak podróż szalona po świecie,
Pełne przygód odjazdy w wszystkie światy częście...
Sen słodki, niedorzeczny, jak szczęście... jak szczęście...

[1905]

Leopold Staff, *Dzieciństwo*, [w:] tenże, *Wybór poezji*, wyb. T. Jastrun, Wrocław 1970.

¹ Antoon Van Dyck – późnobarokowy malarz flamandzki; książę z jego płótna to James Stuart (1612–1655), szkocki arystokrata.

Zadanie 1.12.

Teksty literackie

Różne obrazy ojczyzny w kulturze. Omów zagadnienie, odwołując się do wiersza *Moja piosnka II* Cypriana Norwida oraz innych tekstów kultury.

Cyprian Norwid

MOJA PIOSNKA II

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba....
Tęskno mi, Panie...
Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...
Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są – jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
„Bądź pochwalony!”
Tęskno mi, Panie...
Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie...
Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak – nie za nie –
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie...
Tęskno mi owdzie, gdzie któż o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej!...
Tęskno mi, Panie...

[1854]

Cyprian Norwid, *Wiersze wybrane*, wyb. M. Inglot, Wrocław 1991.

Zadanie 1.13.

Teksty literackie

W jaki sposób w tekstach kultury są przedstawiane miejsca szczęśliwe? Omów zagadnienie, odwołując się do załączonego fragmentu *Epilogu do Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, całego utworu oraz do innego tekstu kultury.

Adam Mickiewicz

[*EPILOG*] – FRAGMENT

Kraj lat dziecinnych! On zawsze zostanie
Święty i czysty jak pierwsze kochanie,
Nie zaburzony błędów przypomnieniem,
Nie podkopany nadziei złudzeniem
Ani zmieniony wypadków strumieniem.
Gdziem rzadko płakał, a nigdy nie zgrzytał,
Te kraje rad bym myślami powitał:
Kraje dzieciństwa, gdzie człowiek po świecie
Biegł jak po łące, a znał tylko kwiecie
Miłe i piękne, jadowite rzucił,
Ku pożytecznym oka nie odwrócił.
Ten kraj szczęśliwy, ubogi i ciasny,
Jak świat jest boży, tak on był nasz własny!
Jakże tam wszystko do nas należało!
Jak pomnim wszystko, co nas otaczało:
Od lipy, która koroną wspaniałą
Całej wsi dzieciom użyczała cienia,
Aż do każdego strumienia, kamienia,
Jak każdy kątek ziemi był znajomy
Aż po granicę, po sąsiadów domy!

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, oprac. S. Pigoń, Wrocław 1982.

Zadanie 1.14.

Teksty literackie

Jaką rolę w życiu człowieka może pełnić poezja? Omów zagadnienie, odwołując się do podanego wiersza i innych tekstów kultury.

Janusz Stanisław Pasierb

POETA JEST TWOIM BRATEM

Poeta jest twoim nieznośnym bratem
który – kiedy biegniesz – mówi
zatrzymaj się
obejrzyj się
obejrzyj siebie
zobacz kwitnący biało oleander
powąchaj liść orzecha
dotknij jakie chłodne uszy ma jamnik
spójrzij światu w oczy
dokonaj koniecznych doświadczeń
nie wystarczy o nich przeczytać
kiedy stoisz w miejscu
poeta każe ci biegnąć
gdy milczysz każe ci krzyczeć
z radości czy bólu
nazywa co jest w tobie
przywraca niezbędne złudzenia
bierze cię za rękę
jak anioł świętego Piotra
i wyprowadza z więzienia
czujesz jak drży mu ręka
kiedy ci szepcze do ucha
jesteś wolny nie bój się idź

Janusz Stanisław Pasierb, *Poeta jest twoim bratem*, [w:] tenże, *Poezje wybrane*, Warszawa 1998.

Zadanie 1.15.

Teksty literackie

Jak w tekstach kultury ukazywane są wartości utracone? Omów zagadnienie na podstawie fraszki *Na zdrowie* Jana Kochanowskiego i wybranych tekstów kultury.

Jan Kochanowski

NA ZDROWIE

Ślachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz.
Tam człowiek prawie
Widzi na jawie
I sam to powie,
Że nic nad zdrowie
Ani lepszego,
Ani droższego;
Bo dobre mienie,
Perły, kamienie,
Także wiek młody
I dar urody,
Mieśca wysokie,
Władze szerokie
Dobre są, ale –
Gdy zdrowie w cale.
Gdzie nie masz siły,
I świat niemiły.
Klinocie drogi,
Mój dom ubogi
Oddany tobie
Ulubuj sobie!

Jan Kochanowski, *Na zdrowie*, [w:] tenże, *Dziela polskie*,
oprac. J. Krzyżanowski, t. 2, Warszawa 1976.

**Zadanie 1.16. Jakie modele patriotyzmu można odnaleźć w kulturze polskiej?
Odpowiedz na podstawie wiersza Wincentego Pola oraz innych tekstów kultury.**

Wincenty Pol
SYGNAŁ

W krwawym polu srebrne ptaszę,
Poszli w boje chłopcy nasze —
Hu ha, hu ha!
Krew gra, duch gra,
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma!
Obok Orła znak Pogoni¹,
Poszli nasi w bój bez broni —
Hu ha, hu ha!
Krew gra, duch gra,
Matko Polsko żyj,
Jezus, Maria bij!
Naszym braciom dopomagaj,
Nieprzyjaciół naszych smagaj —
Hu ha, hu ha!
Krew gra, duch gra,
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma!

[pieśń z powstania styczniowego, 1863]

Wincenty Pol, Sygnał, [w:] tenże, Wybór poezji, wyb. M. Janion, Wrocław 1963.

¹ Pogoń – herb Wielkiego Księstwa Litewskiego, w czasie unii polsko-litewskiej (1386–1795) włączony do herbu Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Zadanie 1.17.
Teksty literackie

Jakie postawy ludzie mogą przyjmować wobec wojny? Odpowiedz, odwołując się do fragmentu Pamiętnika z powstania warszawskiego Mirona Białoszewskiego oraz do innych tekstów kultury.

Miron Białoszewski
PAMIĘTNIK Z POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Co robiło się w schronie?

Gadało. Leżało. Czasem szedłem przez korytarz do piwnicy środkowej, tej u wylotu ze słońcem z góry, i tam siedziałem, pisałem. Dużo było modlitw, w których brało się udział. Byłem wtedy na jakiś sposób jeszcze wierzący. [...] Czekano się na gazetki. Przychodziły kilka razy dziennie. Było dużo drukarni. Akowskich, Ałowska, Palowska. [...]

Co do zajęć jeszcze. Zaczęliśmy chodzić na spacer. Ze Swenem. Spacer polegał na tym, że braliśmy się pod rękę i chodziliśmy przez wszystkie piwnice naszych bloków po kolei. [...] Spacerowały długo, bo w każdej piwnicy było dużo ludzi. W korytarzach i korytarzykach też. A jeszcze były po drodze małe piwniczki. Bez drzwi. Takie otwarte przegródki. W jednej z nich mieliśmy nowych znajomych. Młode małżeństwo. Chodziło się do nich na ploty i słuchanie świerszcza. [...]

W piwnicach bloku A poznaliśmy jednego inżyniera. Potem, kiedy Swen już prowadził modlitwy przy naszym ołtarzu, napisaliśmy, we dwóch do spółki, aktualną litanię.

Miron Białoszewski, Pamiętnik z powstania warszawskiego,
[w:] tenże, *Utwory zebrane*, t. 3, Warszawa 1988

Zadanie 1.18.

Teksty literackie

Jak wydarzenia związane z utratą niepodległości mogą wpływać na postawy poszczególnych ludzi? Omów zagadnienie na podstawie wiersza *Czarna sukienka* Konstantego Gaszyńskiego oraz innych tekstów kultury.

Konstanty Gaszyński

CZARNA SUKIENKA

Schowaj, matko, suknie moje,
Perły, wieńce z róż,
Jasne szaty, świetne stroje,
Nie dla mnie to już.
Kiedyś jam kwiaty, stroje lubiła,
Gdy nam nadziei wytryskał zdrój;
Lecz gdy do grobu Polska zstąpiła
Jeden mi tylko pozostał strój:
Czarna sukienka.
Narodowe nucąc śpiewki,
Widząc szczęścia świt,
Kiedym szyła chorągiewki
Dla ułańskich dzid.
Wtenczas mnie kryła szata godowa,
Lecz gdy wśród boju zginął brat mój,
Kulą przeszyty na polach Grochowa,
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna sukienka.

Konstanty Gaszyński, *Czarna sukienka*,

[w:] *Wybór pieśni narodowych*, zebr. J. Chociszewski, Poznań 1882.

Gdy kochanek w sprawie bratniej
Mściwą niosąc broń,
Przy rozstaniu raz ostatni
Moją ścisnął dłoń.
Wtenczas, choć smutna, lubiłam stroje,
Lecz gdy się krwawy zakończył bój,
A on gdzieś poszedł w strony nieswoje,
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna sukienka.
Gdy liść Igań, Wawru¹ kwiaty
Dał nam zerwać los,
Brałam perły, drogie szaty
I trefiłam² włos;
Lecz gdy nas zdrady wrogom sprzedały,
Gdy zaległ Polskę najeźdźców rój,
Gdy w pętach jęczy naród nasz cały,
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna sukienka.
[Paryż, 1832]

¹ Iganie i Wawer – miejsca stoczonych w 1831 roku zwycięskich bitew wojsk polskich z Rosjanami.

² *Trefić* (daw.) – układać włosy w loki.

Zadania z zakresu kształcenia językowego oparte na tekstach literackich, popularnonaukowych i publicystycznych

Zadanie 2.1

Jakimi środkami językowymi można wyrażać uczucia? Omów zagadnienie, odwołując się do wiersza Juliana Tuwima, do innego tekstu kultury oraz do własnych doświadczeń.

Julian Tuwim

TAK I NIE

Już mi jest wszystko jedno,
Czy powiesz „nie”, czy „tak”
Jeno mi Ciebie bardzo brak!
Jeno mi Ciebie strasznie brak!
... Żal gnębi duszę mą biedną.
Ach przyznam Ci się – muszę! –
Że wolę „nie” niż „tak”!...
Ale mi Ciebie bardzo brak,
Ale mi Ciebie strasznie brak!!
... Żal gnębi biedną mą duszę.
A w serce coraz głębiej
Wpija się rdzawy hak –
I tak mi Ciebie bardzo brak!!
I tak mi Ciebie strasznie brak!!!
... Żal biedną duszę mą gnębi.

Na podstawie: Julian Tuwim, *Wiersze zebrane*, t. 1, Warszawa 1975, s. 205.

Zadanie 2.2 Oceń trafność tezy poniższego tekstu, zgodnie z którą milczenie jest także sposobem komunikowania. W uzasadnieniu odwołaj się do podanego tekstu, wybranego tekstu kultury i własnych doświadczeń.

Upominanie się Cypriana Kamila Norwida o „opuszczoną” część mowy „we wszystkich gramatykach wszystkich języków” opierało się na przekonaniu, że milczenie jest równie ważne jak pozostałe składniki mowy. W istocie milczenie jest alternatywą dla mówienia.

Izydora Dąbwska wyróżnia milczenie jako wyraz i środek ekspresji, jako środek taktyczny działania oraz jako objaw postawy duchowej człowieka – a wszystkie te typy milczenia mieszczą się w **milczeniu znaczącym**. W tym planie milczenie będzie zawsze komunikowaniem czegoś i może być zastąpione przez mówienie.

Przyjmując za podstawę to, że milczenie towarzyszy mówieniu, jest jego drugą stroną i jest również jego tłem, przyjrzyjmy się teraz takim sytuacjom społecznej komunikacji, w których równocześnie występuje mówienie i niemówienie (coś, co niezbyt zręcznie, ale adekwatnie można by określić jako *mowomilczenie*). Przy tym nie chodzi tu o zwykłe przemilczenia, czyli niemówienie, niewspominanie o czymś, zbywanie czegoś milczeniem, ale – o takie przemilczanie, które jest świadomym zatajaniem czegoś, przy równoczesnym mówieniu o tym samym przedmiocie, jednak mówieniu niepełnym, fragmentarycznym, selektywnym, bardzo często – intencjonalnym.

Spotkać go można niemal we wszystkich, bardzo różnorodnych sytuacjach, poczynając od kameralnych kontaktów prywatnych, a kończąc na sferze wielkiej polityki i międzynarodowej dyplomacji.

W naszej obyczajowości istnieje powszechnie akceptowana zasada, że o zmarłych nie mówi się źle, nawet przeciwnie – mówi się często bardzo dobrze, choć nie zawsze zasłużenie.

Sądowe zeznania świadków, ujawniających liczne drobne lub marginalne fakty sprawy, a przemilczających zasadnicze.

Dowcip polityczny – rozpowszechniony zwłaszcza w warunkach silnego reżimu ustrojowego, nieakceptowanej władzy, zaborów, okupacji – jest werbalną reakcją pokrywającą niewypowiedziane: bunt, protest, dezaprobatę, milczącą bezradność, rozpacz.

Na podstawie: Kwiryna Handke, *Socjologia języka*, Warszawa 2008, s. 15–16, 25–28.

Zadanie 2.3 Jakie przemiany w kulturze wpływają na współczesny język polski? Omów zagadnienie, odwołując się do podanego fragmentu, do innego tekstu kultury i do własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Każdy język etniczny żyje i rozwija się razem z narodem, a dzieje społeczności narodowej to także dzieje języka. Zatem związki między językiem a daną wspólnotą, zwłaszcza jej kulturą, są zawsze mocne i dwustronne. Z jednej strony język stanowi fundament każdej kultury i jej podstawowe dobro, jest głównym kodem ekspresji każdej kultury, z drugiej zaś każda kultura przez swoje tendencje, proponowany system wartości, aktualne mody mocno wpływa na język.

Uniwersalnym prawem jest prawo zmian językowych. Dzieje się tak, gdyż język jest nierozzerwalnie związany z życiem każdej wspólnoty i natychmiast odzwierciedla wszystkie zmiany obyczajowe, ekonomiczne, kulturowe, zwłaszcza polityczne, zachodzące w danych społecznościach. Takie przyspieszenie zmian polszczyzny obserwujemy w ostatnim dwudziestopięcioleciu. Według opinii wielu badaczy jesteśmy obecnie świadkami największych zmian polszczyzny w całej jej historii. Nie było w dziejach języka polskiego drugiego takiego okresu, aby w tak niedługim czasie – jeśli chodzi o historię języka 15–20 lat to niewielki odcinek – język zmienił się tak gwałtownie. Zmiany te zauważa zwłaszcza średnie i starsze pokolenie Polaków, ci wszyscy, którzy wzrastali w Polsce Ludowej. Pokolenie najmłodsze, coraz częściej nazywane *e-generacją*, wychowane jest już w nowej polszczyźnie.

Na podstawie: Kazimierz Ożóg, *Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania*, [w:] *Języka a Kultura*, tom 20, Tom jubileuszowy, Wrocław 2008, s. 59–60.

Zadanie 2.4 Oceń trafność poglądu, zgodnie z którym człowiek początku XXI wieku jest analfabetą emocjonalnym i nie potrafi mówić o uczuciach. W uzasadnieniu odwołaj się do podanego fragmentu, do innego tekstu kultury i do własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Tematyka miłosna – jako coś dotykającego tego, co szczególnie intymne, związanego ze szczęściem (gdy miłość jest odwzajemniana) lub bolesnego (gdy pozostaje uczuciem jednokierunkowym) – może podlegać restrykcjom komunikacyjnym. Niemówienie o miłości, niewyznawanie jej w życiu prywatnym może być przejawem działania tabu. I może tu obowiązywać tyleż ograniczenie komunikowania miłości w wymiarze społecznym, publicznym, warunkowane zwyczajami obowiązującymi w danym społeczeństwie w danym czasie, ile indywidualne predyspozycje psychiczne, blokujące jednostkę w wyrażaniu uczuć. Psychologowie zauważają niechęć do ujawniania emocji. Człowiek przełomu wieków to analfabeta uczuciowy. Ale też miłość budzi potrzebę, by ją wyrazić, by o niej mówić. Jeśli tak, to powinna zajmować poczesne miejsce wśród tematów rozmów. Właściwym jej kontekstem byłby zatem język potoczny – ten, który występuje w sferze kontekstów indywidualnych, „pierwszy język człowieka”, „język bliskości”. Polscy badacze języka potocznego jednak dotychczas nie dostrzegli tematyki miłosnej w tekstach powstających w warunkach komunikacji bezpośredniej. Okazuje się, że uczucia, emocje, oceny uczuciowe i emocjonalne zajmują w bardzo małym stopniu uwagę rozmówców.

Na podstawie: Małgorzata Kita, *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości*, Katowice 2007, s. 56–57.

Zadanie 2.5 Na czym polega wyjątkowość mowy ludzkiej? Omów zagadnienie, odwołując się do przytoczonego fragmentu, wybranego tekstu kultury i własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Ptaszki ćwierkają, krowy ryczą, pszczoły tańczą, wieloryby śpiewają i nawet niektóre rośliny porozumiewają się pomiędzy sobą językiem chemicznym. A człowiek? Człowiek mówi. Owa ludzka mowa jest jednak – w przekonaniu wielu uczonych – czymś niezwykłym, jakościowo zupełnie odmiennym od wszelkich innych form komunikacji powszechnych w świecie żywych istot. Choć w niewielu kwestiach dotyczących ludzkiego języka (bądź języków) panuje wśród badaczy zgoda, niektóre z tych różnic są oczywiste i znamienne. Podczas gdy inne gatunki posługują się ograniczoną i niezmienną z pokolenia na pokolenie liczbą sygnałów o ustalonej modalności (dźwięki, gesty, zapachy), ludzki język nie tylko wykazuje niebywałe bogactwo i różnorodność, lecz także może być zakodowany dźwiękowo w mowie, wzrokowo w piśmie, w sposób wizualno-przestrzenny w języku migowym bądź dotykowo w alfabecie Braille’a dla niewidomych.

W odróżnieniu od „języków” innych gatunków nasz system artykulacji charakteryzuje się, między innymi, arbitralnością i kreacyjnością. Języki ludzkie posługują się symbolami niemającymi (z wyjątkiem nielicznych wyrazów onomatopeicznych) żadnego naturalnego związku z opisywanym przedmiotem czy czynnością, zaś kreacyjność oznacza, że posługując się skończoną liczbą reguł jesteśmy w stanie tworzyć i rozumieć nieskończoną liczbę nowych, oryginalnych wypowiedzi w opanowanym przez nas języku. Wszyscy badacze zajmujący się refleksją nad fenomenem języka są też zgodni, że jest on fundamentalnym atrybutem człowieczeństwa, darem, który sprawia, że życie nasze toczy się jak gdyby w dwu odmiennych światach: w obszarze naturalnej, fizycznej rzeczywistości i w wirtualnym świecie wykreowanym przez słowa.

Wybitny niemiecki chemik Wilhelm Ostwald, który działał także na rzecz stworzenia języka międzynarodowego, uważał, że „język jest [po prostu] środkiem transportu – tak jak pociąg przewozi towary z Lipska do Drezna, tak język przenosi myśli z jednego mózgu do innego”. To efektowne porównanie nie wyczerpuje, niestety, całej złożoności funkcji języka. Zdaniem najsłynniejszego żyjącego lingwisty Noama Chomsky’ego, komunikacyjne zadanie języka ma

jedynie drugorzędne, mniej istotne znaczenie – jest on przede wszystkim instrumentem służącym myśleniu. Ma więc przede wszystkim charakter osobisty, zaś jego społeczna funkcja jest wtórna.

Na podstawie: Krzysztof Szymborski, *Zagadka*, „Polityka” 2012, nr 11.
Niezbędnik Inteligenta. O języku w mowie i piśmie, s. 8–9.

Zadanie 2.6.

Czy kultura współczesna rzeczywiście jest kulturą zmierzchu pisma? Uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu, do innego tekstu kultury oraz do własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Jest trochę tak, jak przewidywał Marshall McLuhan: po rządzącej światem erze druku, która uwzniośliła umysł racjonalny, nadeszła era mediów elektronicznych, które sprzyjają powrotowi pierwotnej spontaniczności. Współcześni kontynuatorzy myśli McLuhana zwracają uwagę na pogłębianie tej tendencji przez nowe media: ich interakcyjny charakter powoduje, że wraca do życia kultura oralna¹.

Warto zadać sobie choćby takie pytanie: czy esemes albo wpis na internetowym forum dyskusyjnym należą do tej samej dziedziny co informacja w gazecie albo fragment książki? Otóż wszystko wskazuje na to, że nie, bo w przypadku esemesów i postów internetowych mamy do czynienia nie tylko z lapidarnością, ale też z charakterystycznym dla języka mówionego zastosowaniem kodu ograniczonego, gdzie zawsze uzupełnieniem wypowiedzi jest jej sytuacyjny kontekst.

Taki przekaz wygrywający z piśmiennością (w tym także literacką) przejawia się dziś w telewizji, kinie, no i rzecz jasna, na estradzie. Nieustannie gada się w telewizji, w dodatku gada się w sposób właściwy rozmowom potocznym: w sitcomach, reality shows i w większości telenowel mówi się za pomocą równoważników zdań, bez jakiegokolwiek dbałości o formę wypowiedzi. Kiedyś wydawało się, że gadające głowy w telewizji to przeżytek i forma wybitnie nieatrakcyjna, bo pozbawiona żywej akcji. Teraz jednak największą popularnością cieszy się gatunek talk-show, czyli program z definicji gadany. Rozmowa ma być widowiskiem. Nie liczy się jakakolwiek głębia i merytoryczna doniosłość, ale dynamika. Co więcej, używana tam mowa nie musi, a nawet nie powinna mieć wiele wspólnego z literacką polszczyzną, bo ma trafić do publiki, która z literaturą ma do czynienia raczej rzadko.

Na podstawie: Mirosław Pęczak, *Mówi się*, „Polityka” 2011, nr 37, s. 80.

¹Kultura oralna – kultura oparta na przekazie ustnym.

Język młodzieży – urozmaicony, bogaty czy monotony, ubogi? Uzasadnij swoją opinię, odwołując się do podanego fragmentu, innego tekstu kultury oraz własnych doświadczeń językowych.

– **Anna Fluder, Jacek Antczak: Niebawem ukaże się siódma „Rzecz o języku”.**

– **Jan Miodek:** Taki był tytuł pierwszego zbioru. Siódma książka będzie miała tytuł norwidowski: „Słowo jest w człowieku”.

A.F., J.A.: Powiedziałbym: wow, mamy newsa!, ale podobno za „lol” skłonny jest Pan zamordować? Woli pan „O, Jezu...”

– **J.M.:** ... albo „O, matko” czy „O, rany”. Zdaję sobie sprawę, że dzisiaj młodzi ludzie muszą w różnych sytuacjach życiowych posłużyć się ekspresywizmami i to są najczęściej anglicyzmy. Oni powiedzą, że było „full ludzi” albo „ale boss, ale men” i „dziękują sobie za help”. My, zamiast „przepraszam”, mówiliśmy „pardon”. Gdy grając w ping-ponga, zdobyło się punkt, bo piłka otarła się o kant stołu, mówiło się albo trzysylabowe prze – pra – szam” albo w skrócie „pardon”. Jeśli ten obyczaj przetrwał, to głowę daję, że dziś mówi się „sorry”.

– **A.F., J.A.: Moja córka mówi „sorki”.**

– **J.M.:** Oczywiście. Ponieważ to „sorry” doczekało się wielu swojskich derywatów. Jest „sorka”, „sorki”, a nawet „sorewicz”.

– **A.F., J.A.: Ale co z tym „wow”?**

– **J.M.:** Rozumiem, że te przerywniki są młodzieży potrzebne i prędzej czy później musiało z angielskiego przyjść i „wow”. Jest przecież krótsze od „o matko, co ty powiesz”. Każdemu jednak doradzam, żeby tego nie było za dużo. Jeśli tylko w ten sposób wyrażamy radość czy zdziwienie, to staje się monotonne.

– **A.F., J.A.: „Wow” jest niepotrzebne?**

– **J.M.:** Nie ma słów niepotrzebnych językowi. W tym sensie jestem i za. Całe zło zaczyna się w momencie, gdy ktoś, uczepliwszy się takiego modnego słowa, rezygnuje z całego wachlarza konstrukcji wariantywnych.

– **A.F., J.A.: Czy młodzi ludzie są dziś ubożsi językowo?**

– **J.M.:** Jeszcze trzydzieści lat temu mówiłem, że nie zabraniam nikomu mówić, że coś jest fajne, bo sam też takiego słowa używam. Tylko po pierwsze, trzeba wiedzieć kiedy, a po drugie, mogliby zobaczyć, że ta koleżanka jeszcze może być: miła, sympatyczna, zdolna, koleżeńska, a nie załatwiać to jednym – „fajna”. Pod tym względem dzisiejsze dwudziestolatki są bogatsze, bo u nich „fajnie” przegrywa z „super”, „ekstra”, „mega” i z „wypasem”. A są jeszcze „mega wypas”, „megawypasik”, „juice”, „odlot”, „odjazd”. Tych słów jest dzisiaj więcej. Tylko, na miły Bóg, niech oni to przeplatają. Niech nie uczeplają się tego, że wszystko jest „super”. A może jest „ekstra”.

Zadanie 2.8.

Czy pragnienie bliskości z drugim człowiekiem jest rzeczywiście obce elektronicznym formom komunikacji? Uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu innego tekstu kultury oraz własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Wiesław Myśliwski
OSTATNIE ROZDANIE

Prawdziwy list musi mieć adresata. Prawdziwy list pisany jest zawsze do kogoś, choćby ten, kto pisze, do siebie pisał. No, i prawdziwy list musi być pisany ręcznie. Słowo pisane ręcznie jest bowiem innym słowem niż na maszynie czy komputerze. Tak jakby krwi własnej pieczęć. Jakaż to różnica, ktoś powie, a dużo szybciej na maszynie, tym bardziej na komputerze, a o ileż wygodniej. Otóż istotna to różnica. W liście pisany ręcznie czytamy nie tylko to, o czym ktoś nam donosi. Czytamy również to, co kryje się w kształcie słów czy nawet poszczególnych liter, w ich pochyłości, rozwlekłości, gęstości. Czytamy, czy te litery drżały w trakcie ich pisania, czy się poddawały lub stawiały opór, czy wpływały na papier pospieszne, podniecone lub rozgoryczone, czy w mozoły dopływały do ręki. To nam nieraz więcej mówi niż to, o czym list donosi. Pozwala niekiedy się domyślać, co list próbował zataić lub czego nie byłoby zdolne przekazać żadne słowo. Prawda listu kryje się i w papierze, na którym został napisany, i w kopercie, w której został wysłany. List pisany ręcznie potrafi zdradzić nawet to, do czego ktoś zmuszał słowa, żeby kłamały. Czasem zastanawiam się, czy list nie wziął się z pragnienia dotknięcia kogoś, gdy było to fizycznie niemożliwe. Ale, być może, to już przebrzmiałe pragnienia, dlatego list umiera.

Na podstawie: Wiesław Myśliwski, *Ostatnie rozdział*, Kraków 2013, s. 57–58

Zadanie 2.9.

Czy w XXI wieku zapożyczenia nadal wzmacniają „kompleks zapóźnienia intelektualnego” Polaków? Uzasadnij swoje stanowisko, odwołując się do podanego tekstu, innego tekstu kultury oraz własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Współczesne teksty publicystyczne czy popularnonaukowe (prace naukowe i terminologię zupełnie tu pomijam) roją się wprost od zapożyczeń, zwłaszcza przejętych bezpośrednio z angielskiego i francuskiego. Elitarni inteligenci z par synonimów takich jak: *fundamentalny* – *podstawowy*, *profesjonalny* – *zawodowy*, *industrialny* – *przemysłowy*, *mentalny* – *umysłowy*, *repertuar* – *inwentarz*, *rezewuar* (np. *środków*) – *zasób*, *partycypacja* – *udział*, *translacja* – *przekład* itp. znacznie częściej niż inni wybierają wyraz obcy, czasem wręcz wyszukany (jak *translacja*).

Pod wpływem swych angielskich i francuskich odpowiedników [wyrazy] rdzennie polskie, a częściej jeszcze zapożyczone bezpośrednio lub pośrednio z łaciny, nabierają nowego znaczenia. Zmniejsza to komunikatywność, prowadzi nieraz do nieporozumień albo po prostu tylko zaskakuje odbiorcę i niepotrzebnie zatrzymuje jego uwagę na samej powierzchni tekstu. Kilka przykładów: „nie mam co do tego *ewidencji* empirycznej” – mówi pewien docent¹, mając na myśli brak dowodów faktycznych, inny zaś przestrzega przed „*skorumpowaniem* jakiejś zasady” (czyli przed jej *wypaczeniem*) i postuluje ograniczenie jej pewnymi *kwalifikacjami* (chyba: *zastrzeżeniami*). Elita naszego kraju, a więc środowisko, którego obowiązkiem społecznym jest podtrzymanie tradycji kulturalnej, tak łatwo nieraz rezygnuje z nawiązywania do tej właśnie tradycji. Przecież na wyrobienie słownictwa ujmującego w polskie formy wyrazowe pojęcia niezbędne do formułowania refleksji o człowieku, narodzie, świecie złożyła się praca całych pokoleń myślących Polaków. Jeżeli ktoś nie zadaje sobie trudu wydobycia z pamięci tych wyrazów, a sięga po obce, które nasuwają się usłużnie, podpowiadane przez obcojęzyczne

lektury, to tym samym wzmacnia nasz mniej czy bardziej uzasadniony kompleks zapóźnienia intelektualnego, częste u nas przekonanie o wtórności naszej myśli.

Na podstawie: Halina Kurkowska, *Język ludzi myślących*, [w:] tejsze, *Polszczyzna ludzi myślących*, wyb. i oprac. H. Jadacka, A. Markowski, Warszawa 1991, s. 201-203 [pierwodruk w: „Polityka” 1978, nr 20, s. 8].

i Docent – stanowisko samodzielnego pracownika naukowego w szkołach wyższych przyznawane osobom ze stopniem doktora lub doktora habilitowanego.

Zadanie 2.10.

Jaką rolę w komunikacji między ludźmi odgrywa etyka słowa? Omów zagadnienie, odwołując się do podanego fragmentu, wybranego tekstu kultury i własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Etyka słowa jest jednym z warunków tego, co nazywa się powodzeniem, fortunnością aktu mowy. Zasada się ona na naturalnym oczekiwaniu odbiorcy tekstu, że ten, kto mówi (pisze) jest prawdomówny, nie oszukuje. Jeżeli nadawca nie spełnia tego oczekiwania, to zasada współpracy partnerów kontaktu językowego zostaje naruszona lub złamana, a wypowiedź należy traktować jako nieudaną, niefortunną. Etyka słowa obejmuje także zasady kontaktu uprzejmego głoszące: „Rozmawiaj z partnerem albo mów do niego tak, by czuł się dobrze, niezależnie od tego, jaka jest treść rozmowy czy komunikatu” oraz: „Formułuj tekst tak, by odbiorca miał możliwość wyboru postawy i zachowania”.

Tak więc etyka kontaktu językowego zakłada określoną postawę nadawcy tekstu wobec jego odbiorcy oraz (co nie mniej istotne) właściwy stosunek odbiorcy tekstu do jego nadawcy. Podstawą etyki słowa jest podmiotowe, a nie instrumentalne traktowanie się partnerów dialogu, to znaczy wzajemne szanowanie się, uwzględnianie swoich poglądów, przyzwyczajęń itd. Ponadto etyka słowa zakłada szczerą intencję nadawcy tekstu i brak podejrzliwości tego, kto tekst odbiera.

Naruszenia etyki słowa należy się dopatrywać m.in. na poziomie niezachowywania podstawowych reguł poprawności językowej i stylistycznej w wypowiedziach publicznych, w niedociągnięciach formy komunikatów językowych. Trzeba bowiem założyć, że ten, kto „podejmuje się wypowiedzi publicznej w jakimkolwiek zakresie, powinien poczuwać się do obowiązku, by pracować nad jakością swoich wypowiedzi, a jeśli są to teksty pisane, poddawać je korektom z poczuciem odpowiedzialności nie tylko za to co, ale również i jak mówi i pisze”. Nieco inaczej, jeśli chodzi o przestrzeganie zasad etyki słowa, należy traktować teksty artystyczne. Obowiązują w nich bowiem swoiste reguły kreowania świata przedstawionego, a słowa mogą być użyte w funkcji stylizacyjnej lub metajęzykowej. Przytoczone tu zasady etyki słowa są więc w tekstach artystycznych „zawieszane” lub częściowo unieważnione, choć i w tym wypadku należy oczekiwać na przykład nienaruszenia zasady wrażliwości na słowo (choćby przez nieumieszczenie opisów drastycznych językowo, wulgarnych).

Andrzej Markowski, *Etyka słowa*, Warszawa 2008, s. 85–86

Zadanie 2.11.

Dlaczego literaturze nie wystarcza język literacki? Wyjaśnij, odwołując się do podanego fragmentu i innych tekstów literackich.

Najpierw ona mi powiedziała, że ma dwie wiadomości: dobrą i złą. Przechylając się przez bar. To którą chcę najpierw. Ja mówię, że dobrą. To ona mi powiedziała, że w mieście jest podobno wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną. Ja mówię, że skąd wie, a ona, że słyszała. To mówię, że wtedy złą. To ona wyjęła szminkę i mi powiedziała, że Magda mówi, że koniec między

mną a nią. To ona mrugnęła na Barmana, że jakby co, ma przyjść. I tak dowiedziałem się, że ona mnie rzuciła. To znaczy Magda. Chociaż było nam dobrze, przeżyliśmy razem немало miłych chwil, dużo miłych słów padło, z mojej strony jak również z niej. Z pewnością. Barman mówi, żebym kładł na niej łaskę. Chociaż to nie jest tak proste. Jak dowiedziałem się, że tak już jest, chociaż raczej, że już nie ma. To nie było tak, żeby ona mi to powiedziała w szczerze oczy, tylko stało się akurat na tyle inaczej, że ona mi to powiedziała poprzez właśnie Arletę. Uważam, że to było jej czyste chamstwo, prostactwo. I nie będę tego ukrywał, chociaż to była moja dziewczyna, o której mogę powiedzieć, że dużo zaszło między nami różnych rzeczy zarówno dobrych i złych. To przecież nie musiała mówić tego przez koleżankę w ten sposób, że ja się dowiaduję ostatni. Wszyscy wiedzą od samego początku, gdyż ona powiedziała to również innym. Mówiła, że ja to jestem raczej bardziej wybuchowy i że musieli mnie przygotować do tego faktu.

Na podstawie: Dorota Masłowska, *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*, Warszawa 2003, s. 5.

Zadanie 2.12.

Dlaczego we współczesnej kulturze tak silna jest tendencja do skracania komunikatów? Omów zagadnienie na podstawie podanego fragmentu, wybranego tekstu kultury oraz własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Ostatnio nie mam czasu nawet czytać wiadomości w internecie – wyznał pewien mój znajomy. Czytam tylko *heady*. *Heady*, czyli *headline* 'y: nagłówki wiadomości. Trzeba je tylko kliknąć, żeby przeczytać cały artykuł.

Są one trochę jak zwiastun filmowy, który ma zachęcić do kupienia biletu na film; kliknięcie także przecież przekłada się na pieniądze. A żeby się przełożyło, *heady* muszą pobudzać ciekawość, wzburzać, intrygować, kusić – innymi słowy: muszą być retoryczne. Arystoteles¹, Kwintylianus² i Ciceron³ byłiby zapewne pełni podziwu dla twórców owych *headów*, bo żeby zmieścić retoryczną maszynę na przestrzeni zaledwie kilkunastu – kilkudziesięciu znaków, hasła, sloganu, jednego zdania lub jego równoważnika, trzeba być mistrzem dyscypliny. Ale bywa różnie. Najprostszą formą skrócenia wiadomości jest obcięcie jej w połowie. I tak obserwujemy ostatnio modę na niekończenie zdań, a właściwie kończenie ich wielokropkiem. Na przykład: „Miała już dość krytyki. Zwolniła stylistkę. Postanowiła wypróbować...” Co takiego? Nagłówek działa na wyobraźnię. Może jakiś środek upiększający? Może po prostu lustro? Albo: Co się działo, gdy Pitt i McCounaghey odkryli, że są sąsiadami? Jeden drugiemu rzucił... Cóż mógł rzucić? Wyzwisko? Wizytówkę z adresem sprawdzonego hydraulika? Szczerze mówiąc, nie warto klikać. Odpowiedzi są o wiele bardziej banalne od tych, które podrzuci nam wyobraźnia.

Na podstawie: M. Rusinek, *Szok*, „Gazeta Wyborcza. Magazyn Krakowski”, 30 maja 2014, s. 7.

¹ Grecki filozof, logik, żył w latach 384 p.n.e. – 322 p.n.e.

² Marcus Fabius Quintilianus, rzymski retor, żył w latach 35 n.e. – 96 n.e.

³ Marcus Tullius Cicero, mówca rzymski, żył w latach 106 p.n.e. – 43 p.n.e.

Zadanie 2.13.

Dlaczego tak ważne jest przestrzeganie zasad poprawności językowej? Rozważ problem, odwołując się do podanego fragmentu, wybranego tekstu kultury oraz własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Jerzy Bralczyk, Włodzimierz Gruszczyński, Katarzyna Kłosińska
WIEM, CO MÓWIĘ, CZYLI O DOBREJ KOMUNIKACJI

U niektórych ludzi dominuje przekonanie, że w komunikowaniu się jedynie ważny jest cel, na przykład porozumienie, przekonanie lub pokonanie rozmówcy; że chodzi tylko o to, by być skutecznym – niezależnie od tego, czy mówi się poprawnie, czy nie. Ale właśnie ludzie o takim stosunku do języka nie zawsze są skuteczni – często nie są rozumiani.

Kiedy mówimy poprawnie, formy, których użyliśmy, nie przykuwają uwagi rozmówców. Język wtedy jest „przezroczysty”. Dobrze widać przez niego treść. Natomiast pojawiające się w wypowiedziach błędy odciągają uwagę odbiorcy od treści. Zwracają uwagę (nie zawsze życzliwą) na formę, a nawet na samego nadawcę. Stosowanie właściwych form jest „najbezpieczniejsze”, najbardziej naturalne. Wszystko przecież, co można wyrazić w języku, można wyrazić poprawnie. Nikt z nas nie jest doskonały. Także językowo. Niemal każdy z nas co jakiś czas odkrywa, że użył (używa) niepoprawnej formy językowej. Na ogół wówczas zastępuje ją formą poprawną, by nie wyróżniać się negatywnie na tle otoczenia.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że to, w jaki sposób formułujemy swoje wypowiedzi, świadczy o nas samych. Mówimy więc poprawnie, bo dbamy o swój wizerunek – wiemy, że wówczas dobrze się prezentujemy, uchodzimy za ludzi kulturalnych, nie dajemy nikomu powodów do krytykowania nas za to, że popełniamy błędy. Dbając o język, dbamy zarazem o rozmówcę – używamy przecież form, które nie rażą, które nie zwracają uwagi swą niestarannością czy niechlujnością, i nie naruszamy jego wyobrażenia o języku.

Na podstawie: J. Bralczyk, W. Gruszczyński, K. Kłosińska,
Wiem, co mówię, czyli o dobrej komunikacji, Bydgoszcz–Warszawa 2011, s. 75–76

Zadanie 2.14.

Po co nam tyle „języków polskich”? Wyjaśnij, odwołując się do podanego fragmentu, wybranego tekstu kultury oraz własnych doświadczeń komunikacyjnych.

W obrębie polskiego języka narodowego należy wydzielić dwa systemy: polszczyznę ogólną (dawniej zwaną literacką) i polszczyznę gwarową (gwary ludowe). Jest to podział dokonany ze względu na zasięg użycia każdego z tych języków i typ jego użytkowników. Gwary ludowe istnieją zasadniczo tylko jako język mówiony. Polszczyzna ogólna występuje zaś w dwu głównych typach wypowiedzi – jako język mówiony i jako język pisany. Język mówiony, pierwotna forma mowy ludzkiej, jest bardziej spontaniczny, mniej sformalizowany niż język pisany. Różnice między nimi są szczególnie widoczne w składni wypowiedzi, ale występują także w zakresie słownictwa i (rzadko) we fleksji. Z podziałem na polszczyznę mówioną i pisaną krzyżuje się inny: na wariant (język) oficjalny i nieoficjalny. Każdy z tych dwóch wariantów występuje w kilku odmianach. Teksty odmian oficjalnych powstają w sytuacjach oficjalnych, których wyznacznikiem jest to, że nadawca i odbiorca tekstu traktują siebie wzajemnie jako przedstawicieli określonych grup społecznych, środowiskowych itp., nie zaś jako indywidualne, prywatne osoby. Szczególne miejsce wśród odmian wariantu nieoficjalnego zajmuje polszczyzna potoczna. Jest to pierwszy język Polaków niemówiących gwarami ludowymi, używany na co dzień we wszelkich sytuacjach nieoficjalnych. Charakteryzuje się spontanicznością, plastycznością, a przede wszystkim występowaniem całej warstwy słownictwa i frazeologii

nacechowanych ekspresywnie. Inne odmiany mówione wariantu nieoficjalnego języka mają ograniczony zakres używania i nie obejmują całego systemu językowego. Ich odrębność w stosunku do polszczyzny oficjalnej czy potocznej zasadza się na różnicach słownikowych i frazeologicznych. Najbardziej typowy dla dzisiejszej polszczyzny jest rozwój gwar środowiskowych. Są one tworzone jako mowa grup poczuwających się do odrębności kulturowo-społecznej. Pełnią w nich funkcję utożsamiającą (członków grupy) i wyodrębniającą (grupę z reszty społeczeństwa).

Pisane odmiany języka oficjalnego bywają nazywane stylami funkcjonalnymi. Mają one ograniczony krąg twórców (nadawców), a często także ograniczony zasięg odbiorców. Te dwie cechy są najwyrazistsze w tekstach naukowych. Mały krąg nadawców, ale szeroki zasięg oddziaływania, mają teksty urzędowo-kancelaryjne.

Wymienione dotąd typy, warianty i odmiany języka tworzą tę jego część, którą można nazwać polszczyzną użytkową. W opozycji do niej pozostają teksty literatury pięknej (teksty artystyczne), charakteryzujące się tym, że wykorzystuje się w nich wszelkie dostępne środki językowe i stylistyczne.

Na podstawie: Andrzej Markowski, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2005, s. 101-114

Zadanie 2.15.

Jak za pomocą środków językowych można oddać grozę wojny? Omów zagadnienie, odwołując się do podanego tekstu i innych tekstów kultury.

Lecimy. Boso. Ogrodową. Barykada. Przeciskamy się. Do Solnej. Pali się po drodze. Huczy. Leca belki. Szum. Spadają w ogień. Z dudnieniem. Lecimy Solną. Do Elektoralnej. Barykada. Przeciskamy się. I dalej. Elektoralną. Do placu Bankowego (tam, gdzie dziś Dzierżyńskiego, tylko mniejszy i trójkątny). Pali się po prawej stronie. Cały dom – jeden płomień. Lecimy. Gdzieś za Orlą pali się cały dom po lewej stronie. Właściwie dopala się. Stropów już prawie nie ma. Ani ścian. Tylko wielkie ognisko na jakie trzy piętra. Znów szumią belki, odrywają się. Gorąco. To chyba Urząd Miar i Wag. Noc. Tu ciszej. A może w ogóle atak zaczął przycichać? Jesteśmy nie jedni w biegu. Cały potok na Starówkę. Więc za ludźmi wlatujemy w lewo. W dziedzińce – na tyły – Resursy, czyli Rotundy, dawnego Ministerium Finansów i pałacu Leszczyńskich. Luźniej, mniej ciasno. Od placu Bankowego pojedyncze huki. I znów gzymsy. Tylko mniej szare. A żółte. To znaczy w tym świecie (ledwie świecie) takie, jakby pod śniedzią¹. To tu może te gołębie. Się zrywały. Albo też tylko te gzymsy. Na innej zasadzie. Bo z anielicami Corazziego². W girlandach. Tympanony³. Wylot na Leszno. Tu nagle na pewno świta. Zatrzymują nas przy barykadzie, aż się zbierze więcej. Są jacyś nawet Żydzi z ich kobietami. Jedna z tych Żydówek trzymała worek pod pachą. Barykada jest w poprzek Leszna, u dzisiejszego wylotu na Trasę W-Z. Tylko po prawej stronie była Rymarska, jako wylot placu Bankowego. A w lewo – Przejazd z widokiem, takim jak dziś, na pałac Mostowskich. Żydom sprawdzają jakieś papierki. Oddzielają ich. Do dalszego sprawdzenia. Nas puszczają. Całą grupę. Wlatujemy między barykady Leszna. W Przejazd. Tam kawałek. I skręt w prawo. Przez barykadę. Długa. Pohukiwania. Na lekkim skřęćie Długiej po lewej pałac Pod Czterema Wiatrami. Pali się calutki. Już się kończy. Wyje ogień w oficynach, we froncie. Szumią, spadają belki.

Na podstawie: Miron Białoszewski, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*, Warszawa 1971, s. 31–32.

¹ Śniedź – rdza, nalot na metalowej powierzchni dachu.

² Corazzi – Antonio Corazzi, włoski architekt działający w Polsce w latach 1819–1847, przedstawiciel klasycyzmu.

³ Tympanon – ozdobny element architektoniczny na froncie budynku, najczęściej w kształcie trójkąta.

Zadanie 2.16.

Słowo jako narzędzie manipulacji. Omów zagadnienie, odwołując się do podanego tekstu, do wybranego tekstu kultury i do własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Michał Głowiński

CZY TOTALITARYZACJA JĘZYKA?

Kiedy poddaje się analizie język związany z życiem politycznym, trzeba się zastanowić także nad tym, jakie słowa lub wyrażenia z niego znikają, mimo że ich obecności można byłoby się spodziewać, choćby z tej racji, że do niedawna jeszcze funkcjonowały i zajmowały ważną pozycję.

Przykładem charakterystycznym i wymownym są losy rzeczownika „tolerancja”. Dla nas ważne są dwa jego znaczenia. *Inny słownik języka polskiego* tak je charakteryzuje:

1. Uszanowanie czyichś poglądów lub zachowań, zwłaszcza innych niż nasze własne. 2. Poblężanie dla nagannych zachowań lub zjawisk albo dla osób, które zachowują się nagannie. Nietrudno dostrzec, że znaczenia są kontrastowe w stosunku do siebie pod względem wartościowania. Znaczenie pierwsze ma zabarwienie zdecydowanie pozytywne, drugie – wyraźnie negatywne. W sposób wysoce charakterystyczny funkcjonują one w języku politycznym. W nowomowie okresu Polski Ludowej „tolerancja” w znaczeniu pierwszym była kategorią zdecydowanie odrzucaną, traktowano ją jako przejaw ideologicznego oportunistu i politycznego niezdecydowania lub nawet słabości („nie będzie tolerancji dla...” – słowa te pojawiały się w niezliczonych przemówieniach PRL-owskich dygnitarzy). Jako zjawisko pozytywne była ujmowana w tych książkach i studiach, które stanowiły wyraz swobodnego myślenia, by wymienić rozprawy Janusza Tazbira o staropolskiej tolerancji religijnej, traktowanej nie tylko jako wielka tradycja, ale też – pośrednio – wzorzec dla współczesnych. Podkreślanie wartości tolerancji jako poszanowania dla poglądów, których się nie podziela, stało się przejawem myślenia antytotalitarnego.

Na podstawie: Michał Głowiński, *Czy totalitaryzacja języka?*,

[w:] tegoż, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009, s. 233–235.

Zadanie 2.17.

Jak zmieniła się polszczyzna na przestrzeni wieków? Wskaż i zanalizuj nietypowe dla Twojego pokolenia formy językowe w podanym fragmencie *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza oraz w wybranych tekstach literatury dawnej.

I zdało mi się zrazu, żem już serce zmienił,
I rad byłem z wymysłu, i – jam się ożenił,
Z pierwszą, którąm napotkał, dziewczyną ubogą!
Żłem zrobił – jakże byłem ukarany srogo!
Nie kochałem jej, biedna matka Tadeusza,
Najprzywiązańsza do mnie, najpocziwsza dusza –
Ale ja dawną miłość i złość w sercu dusił,
Byłem jak szalony, darmom siebie musiał
Zająć się gospodarstwem albo interesem,
Wszystko na próżno! Zemsty opętany biesem,
Zły, opryskliwy, znaleźć nie mogłem pociechy
W niczym na świecie – i tak z grzechów w nowe grzechy...
Zacząłem pić.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, oprac. S. Pigoń, Wrocław 1953, s. 291.

Część 3 **Zadania z zakresu kształcenia kulturowo-literackiego oparte na tekstach ikonicznych**

Zadanie 3.1

Nietrwałość istnienia jako temat tekstów kultury. Omów zagadnienie, odwołując się do załączonego plakatu oraz wybranych utworów literackich.

Wiesław Wałkuski, *Vanitas* [plakat], 1996.

Zadanie 3.2

W jaki sposób w tekstach kultury może być odzwierciedlona rzeczywistość otaczająca twórcę? Omów zagadnienie na podstawie rysunku Krzysztofa Kamila Baczyńskiego oraz wybranych utworów literackich.

Krzysztof Kamil Baczyński, *Pokolenie*, 1940, Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie.

Zadanie 3.3

Czy teksty kultury mogą zachęcać człowieka do czynienia dobra? Omów zagadnienie, odwołując się do przedstawionego obrazu oraz wybranych utworów literackich.

José Tapiró y Baró*, *Milosierny Samarytanin*, ok. 1900.

Zadanie 3.4

Jakie rozumienie patriotyzmu przedstawiają teksty kultury różnych epok? Omów zagadnienie, odwołując się do obrazu Wojciecha Kossaka oraz wybranych tekstów literackich.

Wojciech Kossak, *Olszynka Grochowska*, 1928, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Zadanie 3. 5

Czy sztuka jest w stanie oswoić człowieka ze śmiercią? Rozważ problem, odwołując się do ilustracji do *Trenów* Jana Kochanowskiego oraz wybranych utworów literackich.

Zofia Stryjeńska, ilustracje do *Trenów* Jana Kochanowskiego, Lwów 1930.

Zadanie 3. 6

Jakie wizje miasta można odnaleźć w sztuce i literaturze? Omów zagadnienie, odwołując się do obrazu *Paryż widziany z okna* Marca Chagalla oraz wybranych utworów literackich.

Marc Chagall*, *Paryż widziany z okna*, 1913, Guggenheim Museum w Nowym Jorku.

Zadanie 3. 7

Czy praca może być interesującym motywem tekstu kultury? Rozważ problem na podstawie obrazu Jean-François Milleta *Zbierające kłosa* i wybranych utworów literackich.

Jean-François Millet*, *Zbierające kłosy*, 1857, Musée d'Orsay w Paryżu.

Zadanie 3. 8

Czemu służą przedstawienia przyrody w tekstach kultury? Omów zagadnienie, odwołując się do obrazu *Bociany* Józefa Chelmońskiego oraz wybranych utworów literackich.

Józef Chelmoński, *Bociany*, 1900, Muzeum Narodowe w Warszawie.

Zadanie 3. 9

Różne przedstawienia ludobójstwa w tekstach kultury XX wieku. Omów zagadnienie na podstawie obrazu Jerzego Krawczyka oraz wybranych tekstów literackich.

Jerzy Krawczyk, *Przesyłka bez wartości*, 1964, Muzeum Sztuki w Łodzi.

Zadanie 3.10

W jaki sposób w tekstach kultury może być przedstawiane piękno zwykłych rzeczy? Omów zagadnienie, odnosząc się do obrazu *Mleczarka* Johannes Vermeera oraz wybranych utworów literackich.

Johannes Vermeer*, *Mleczarka*, 1657-1658, Rijksmuseum w Amsterdamie.

Zadanie 3.11

Czemu może służyć deformacja rzeczywistości dokonywana w tekstach kultury? Omów zagadnienie, odnosząc się do załączonego obrazu Bronisława Wojciecha Linkego oraz wybranych utworów literackich.

Bronisław Wojciech Linke, *Autobus*, 1959–1961, Muzeum Narodowe w Warszawie.

Zadanie 3.12

Czy człowiek może w pełni poznać samego siebie? Rozważ problem na podstawie obrazu René Magritte'a *Reprodukcja zakazana* i wybranych utworów literackich.

René Magritte*, *Reprodukcja zakazana*, 1937, Museum Boijmans w Rotterdamie.

Zadanie 3. 13

Jaką rolę w życiu człowieka odgrywają książki? Omów zagadnienie, odwołując się do zamieszczonego obrazu oraz wybranych tekstów literackich.

Quint Buchholz*, *Książkowa latarnia*, 1992, Galeria Rothweiler w Karlsruhe.

Zadanie 3. 14

Czym może być dla człowieka samotność? Odpowiedz na pytanie, odwołując się do rzeźby oraz wybranych utworów literackich.

Konstanty Laszczka, *Opuszczony*, 1896, Muzeum Stanisława Wyspiańskiego w Kamienicy Szolańskich w Krakowie.

Zadanie 3. 15

Czy powinnością tekstów kultury jest wychowywanie społeczeństwa? Rozważ zagadnienie, odwołując się do rysunku Juliana Bohdanowicza oraz wybranych tekstów literackich.

Julian Bohdanowicz, *Reklama w krzywym zwierciadle*, „Gazeta Wyborcza” 1992, nr z 4–5 lipca.